

Potwierdzają, że maski są niebezpieczne dla zdrowia

Numer 249 - czerwiec 2021 Discovery DSALUD

<https://www.dsalud.com/reportaje/confirman-que-las-mascarillas-son-peligrosas-para-la-salud/>

Grupa hiszpańskich badaczy wykazała, że stosowanie masek niebezpiecznie obniża poziom tlenu we krwi, jednocześnie zwiększając poziom dwutlenku węgla. Pomiary wykonano u osób, które były zmuszone nosić maskę przez wiele godzin, sprawdzając, czy powoduje to niedotlenienie, które w krótkim i średnim okresie może spowodować poważne uszkodzenia. Są również przekonani, że odkryli mechanizm kompensacyjny, którego organizm używa do endogennego wytwarzania tlenu, gdy nie uzyskuje on wystarczającej ilości podczas oddychania, co potwierdziłoby postulat dr Arturo Sol, zgodnie z którym ludzie mają naturalną zdolność do wytwarzania tlenu i energii z melaniny.

Hiszpański rząd był skłonny w maju zakończyć stan alarmu i godzinę policyjną, a także znieść powszechne zamknięcie obwodów, ale w niewytłumaczalny sposób postanowił nadal zmuszać ludzi do noszenia masek. Dlatego nasze władze postanowiły nadal ignorować, że są one nie tylko nieskuteczne, ale także niebezpieczne dla zdrowia. Jest wiele opublikowanych prac, które to potwierdzają i liczni eksperci, którzy to potępilli, jak już zapowiedzieliśmy w raporcie, że z tytułem Maski są nieskuteczne, a także niebezpieczne dla zdrowia, pojawiło się w numerze 242 i można je sprawdzić na naszej stronie internetowej : www.dsalud.com .

Cóż, właśnie ukazała się nowa praca, która to potwierdza, wykonana przez siedmiu hiszpańskich lekarzy - **Rosę María Narros, Antonio Ruiz, Hilario Robledo, Sergio Mejia, Santiago de La Rosa, Esther de la Paz, Saúl David Flores-**, farmaceutę - **Inés Santa María-** i analityk - **María Luisa García** - mierzyły poziom tlenu i dwutlenku węgla wewnątrz różnych typów masek, które są sprzedawane - tekstylnych, chirurgicznych, FFP2 i FFP3 - oraz we krwi tych, którzy ich używają. zajęło im to dużo czasu. Praca zatytułowana Opisowe badanie obserwacyjne. Fizjologiczne adaptacje wynikające ze stosowania masek i ich ewentualnych konsekwencji dla użytkownika- konkluduje upewniając się, że wszystkie te maski - bez wyjątku - zmniejszają poziom tlenu (O₂), który dostaje się do ust i zwiększają ilość dwutlenku węgla (CO₂). W rezultacie to samo dzieje się z poziomami obu gazów w tętnicach, **co prowadzi do sytuacji niedotlenienia, a tym samym niewydolności oddechowej.**

A to dlatego, że stosując maskę zapobiegamy temu, aby podczas wdechu do naszych płuc docierała wystarczająca ilość tlenu, ale także, aby dwutlenek węgla i gazy z procesów trawiennych były swobodnie eliminowane – dzięki efektowi bariery. Gazy, które pozostając częściowo wewnątrz maski, wdychamy ponownie, jeśli chodzi o produkty odpadowe, które zawierają bakterie i wirusy, które są naturalnie eliminowane przez oddychanie!

Udowodniono, że ciągły deficyt tlenu obniża jego stężenie we krwi, a zwiększa się dwutlenku węgla, co z kolei powoduje wzrost kwasowości (pH) krwi, co zaburza równowagę niezbędną do prawidłowego funkcjonowania komórek i tkanek. Dodamy, że ciśnienie tlenu we krwi tętniczej między 75 a 100 mmHg i dwutlenku węgla między 35 a 45 mmHg jest uważane za normalne (jeśli jest większe niż 45, zjawisko nazywa się hiperkapnią, a jeśli jest mniejsze niż 35, hipokapnią).

Po dokonaniu tego krótkiego wprowadzenia powiemy, że wspomniany zespół postanowił zmierzyć poziom CO₂ i O₂ we krwi tętniczej 60 osób w wieku od 6 do 65 lat - 30 dorosłych i 30 dzieci - bez problemów z oddychaniem i dobrym stanem zdrowia, nienaruszony przez jakąkolwiek patologię. Dokonano tego w sposób nieinwazyjny przy użyciu przezskórnych głowic Radiometer, których wiarygodność wynosi 99,9% w odniesieniu do pomiaru bezpośredniego i dziś są szeroko stosowane do pomiaru utlenowania nawet u noworodków i dzieci. Wszyscy z nich byli zobowiązani do noszenia masek przez długi czas i byli nadzorowani, aby zapewnić ich prawidłowe dopasowanie podczas pomiarów, aby uniknąć błędów. Grupa kontrolna składała się z 62 zdrowych osób. Należy dodać, że normalna ilość tlenu w powietrzu to 21% (78,1% to azot, 0,9% argon, a reszta inne gazy: dwutlenek węgla, hel, ozon, neon, metan itp.) I jego niedobór może powodować urazy, jeśli utrzymuje się przez długi czas, uważane za szczególnie niebezpieczne, gdy jego stężenie jest poniżej 16%.

Jeśli chodzi o wynik badania, było jasne: wszystkie maski - cztery typy - powodują hipoksję (deficyt tlenu) i hiperkapnię (nadmiar CO₂ we krwi). Ponadto, jeśli stężenie tlenu spadnie do 10%, a ciśnienie spadnie do 60 mmHg, może dojść do śmiertelnego uduszenia.

Tak wyraża to komentowana przez nas praca: „(...) **Stosowanie masek wywołuje stan 'cichej hipoksji', niebezpieczny efekt, który nie powoduje duszności, a także wzrost hiperkapnii fizjologicznej, która proporcjonalnie się pogarsza z czasem stosowania maski i może usprawiedliwiać bóle głowy, zapalenie skóry, senność, zaburzenia trawienia, skurcze, wymioty i biegunkę wyrównawczą oraz osłabienie układu odpornościowego, które predysponuje do zmiany mikroflory jamy ustnej, która usprawiedliwiłaby infekcje bakteryjne i grzybicze że spotykamy się w tych dniach w ramach konsultacji, których wzrost jest uderzający**”.

Zdaniem tych badaczy jest bardzo prawdopodobne, że w przyszłości pojawią się również inne niekorzystne skutki, z których część może być nieodwracalna. I dodają, że im młodszy użytkownicy i im więcej godzin dziennie używają masek, tym dłużej można maskować ich efekty. Naukowcy zweryfikowali również, że oczyszczanie powietrza w pomieszczeniach jest skuteczne, jeśli stosowane są odpowiednie systemy jonizacji i oczyszczania, co zostało już uznane przez Ministerstwo Zdrowia i Wyższą Radę Badań Naukowych (CSIC). Jedno z testowanych urządzeń faktycznie wykazało w poprzednim badaniu przeprowadzonym w lutym na Uniwersytecie Autonomicznym w Madrycie, że eliminuje 90% wirusów w ciągu pięciu minut i ponad 99% wirerii w piętnaście.

Odkryli również, że pomiary pulsoksymetru, szeroko stosowanego nieinwazyjnego urządzenia noszonego na palcu wskazującym w celu pomiaru saturacji krwi, mogą w pewnych okolicznościach nie odzwierciedlać faktycznego stanu natlenienia pacjenta, co może wyjaśnić, dlaczego podczas Covid-19 było tak wiele niewydolności oddechowych wśród osób z dobrą saturacją według urządzenia. W każdym razie najbardziej zaskakującym odkryciem było wykrycie mechanizmu kompensacji, dzięki któremu organizm endogennie wytwarza tlen. Cóż, rozmawialiśmy o tym wszystkim z jednym z członków grupy badaczy, dr **Rosą Marią Narros**, specjalistą medycyny sportowej i wychowania fizycznego.

NOWE BADANIE

- Jak to się dzieje, że grupa lekarzy decyduje się połączyć razem, aby przeprowadzić badanie masek w środku pandemii?

-Ponieważ w naszych konsultacjach zaobserwowaliśmy poważny wzrost wszelkiego

rodzaju schorzeń związanych ze stosowaniem masek: zapalenia skóry, zapalenia spojówek, wszelkiego rodzaju schorzeń skóry, a nawet większej liczby przypadków napadów padaczkowych u dzieci z padaczką. Zaczęliśmy więc rozważać ich związek z maską, każdy z ich obszaru wiedzy; w moim przypadku jako lekarza sportowego i doświadczenie w nurkowaniu i pobytach na wysokości z niedoborem tlenu. Chcieliśmy się dowiedzieć, czy były to głównie przypadki hiperkapnii, hipoksji czy obu i czy pulsoksymetr jest przydatny, czy nie do pomiaru rzeczywistego stanu utleniania pacjenta. Były to tematy rozmów podczas naszych rozmów przy kawie, aż pewnego dnia zdecydowaliśmy, że najlepiej będzie mierzyć poziom tlenu i dwutlenku węgla w ustach i tętnicach, aby naprawdę zobaczyć, co dzieje się w organizmie, gdy maski są używane przez określony czas.

-Jakie były twoje wstępne propozycje?

- Kiedy zdecydowaliśmy się przeprowadzić badanie, odbyła się szeroka debata na temat możliwych uszkodzeń masek, ale nie mieliśmy konkretnych danych. Wiedzieliśmy - **ponieważ ci, którzy wykonują operacje chirurgiczne z guzami wirusowymi, powiedzieli nam - że maski nie chronią przed wirusami.** W rzeczywistości na salach operacyjnych aspiratory, sprzęt jonizacyjny i / lub sprzęt ultrafioletowy są używane w celu zapewnienia, że żaden członek zespołu nie zostanie zainfekowany. Wiedzą, że maski nie są gwarancją bezpieczeństwa przed wirusami.

Wiedzieliśmy również z wcześniejszych prac, że zmiana poziomu tlenu i dwutlenku węgla w nas może spowodować zaburzenia neurologiczne, w tym drgawki. Jakiś czas temu skontaktowałem się z przyjaciółmi, którzy mają fundację w Ekwadorze – Funepi - i pracowali z rdzenną ludnością, która żyje w miejscach z niedoborem tlenu z powodu wysokości, dlatego mają szereg szczególnych cech i pewnych zaburzeń neurologicznych.

Były na przykład dzieci, które cierpiały na ponad 100 napadów padaczkowych dziennie, które były trudne do opanowania i kontrolowania i były spowodowane niedotlenieniem. Jest to udokumentowany efekt niepożądany, a jednak nie uwzględniono tej możliwości przy narzucaniu stałego używania masek, zwłaszcza nieletnim. Cóż, praca, którą teraz wykonujemy, pokazuje, że maski uniemożliwiają odpowiednie dotlenienie, a ich regularne stosowanie jest niebezpieczne dla zdrowia. Nikt już nie może temu zaprzeczyć. Przetestowaliśmy to.

- Z jakimi ludźmi przeprowadziłeś badanie?

-Z zdrowymi ludźmi w wieku od 6 do 65 lat. Nie chcieliśmy ryzykować, że ewentualne niepożądane skutki zostaną przypisane innym patologiom. Wśród dorosłych byli spikerzy, śpiewacy, personel hotelarski... I potwierdziliśmy, że maski kończą się prędzej czy później, powodując zespół niewydolności oddechowej typu 1, niezdolność układu oddechowego do zaspokojenia metabolicznego zapotrzebowania organizmu charakteryzującego się tętnicą. ciśnienie tlenu mniejsze niż 60 mmHg i wzrost ciśnienia krwi spowodowany dwutlenkiem węgla większy niż 50 mmHg.

- Czy ten brak może prowadzić do śmierci?

-Tak. W jakim czasie? Tego nie wiemy, ale świadczą o tym niektóre sekcje zwłok przeprowadzone we Włoszech, kilka w Niemczech i jeszcze jedna w Barcelonie, w których potwierdzono zgony z powodu niedotlenienia i niestety wszyscy byli dziećmi. Są ludzie, którzy wpadają w niedotlenienie i w niektórych przypadkach organizm kompensuje niedobór tlenu, a w innych nie. Nadal nie wiemy dlaczego, ale jeśli to nie rekompensuje, może doprowadzić do organicznej niewydolności i śmierci. Ponadto problem polega na tym, że w takich przypadkach nie ma wcześniejszego powiadomienia. Osoba niczego nie zauważa, po prostu upada. Brak śladów uduszenia. Można

powiedzieć, że występuje tak jak w zespole Pickwicka, chorobie układu oddechowego charakteryzującej się niskim poziomem tlenu i zbyt dużą ilością dwutlenku węgla we krwi, choć w tym przypadku najczęściej występuje u osób otyłych. Niesłychaną i godną pożałowania rzeczą jest to, że nie możemy przeprowadzać autopsji, ponieważ są one zabronione; Kiedy ktoś zostaje sklasyfikowany jako dotknięty Covid-19 i umiera, nie przeprowadza się sekcji zwłok: ciało zostaje poddane kremacji.

-Jak dokonano pomiarów?

-Najpierw myśleliśmy o pobraniu próbek krwi tętniczej, ale uzyskanie jej jest bolesnym procesem. Niektórzy koledzy z Niemiec opowiedzieli nam wtedy o urządzeniu, którego używają, zwanym Radiometer Jest nieinwazyjny, ma wiarygodność 99% w porównaniu z wynikami uzyskanymi w badaniach laboratoryjnych i jest niezbędny do diagnozowania niewydolności oddechowej. Dostaliśmy sprzęt i zaczęliśmy mierzyć tlen i CO₂ we krwi ochotników. Najpierw zebraliśmy dane z krótkim czasem używania maski, ponieważ zadzwoniliśmy do wielu pacjentów, aby sprawdzić, co się dzieje i czy rzeczywiście występuje niedotlenienie. Były to pomiary trwające 15 minut i już wtedy stwierdziliśmy, że poziom tlenu spadł poniżej 60 mmHg. W ten sposób wkroczone do strefy zagrożenia. Drugi pomiar przeprowadziliśmy po godzinie lub dwóch i wtedy byliśmy zaskoczeni. Nie rozumieliśmy, jak ludzie mogą stać, ponieważ w masce prawie nie było tlenu! **Arturo Solís**

ZASKAKUJĄCE ZNALEZIENIE

-Z czego to się składa?

- Do tej pory nie można było wykazać, że byliśmy w stanie uzyskać tlen z innego miejsca niż powietrze, ale pomiary w maskach wykazały, że są chwile, kiedy spada on poniżej 10% przy bardzo wysokim poziomie CO₂. Gdybyśmy w tym czasie próbowali zwiększyć nasz poziom oddechu z myślą o wyrównaniu braku tlenu, to co byśmy zrobili, **to zwiększylibyśmy hiperkapnię, ale nie otrzymalibyśmy więcej tlenu.** To, co wtedy widzieliśmy - i zagłębimy się w to w drugiej części pracy - to to, że kiedy pojawia się niedotlenienie i poziom CO₂ **zaczyna wzrastać do bardzo niebezpiecznych poziomów, nagle spada, bez wyraźnego powodu, do zera.**

Na początku myśleliśmy, że czujnik się odłączył, ale sprawdziliśmy, że tak się nie stało. Jest tylko chwila gdy organizm stwierdzi, że spadek poziomu tlenu jest poniżej 6 mmHg, a poziom CO₂ zaczyna rosnąć do 35 lub 36, w którym mechanizm, którego wciąż nie znamy, obniża poziom CO₂ we krwi poniżej 0 mmHg, tlen wzrasta do 130 mmHg. Stamtąd zaczyna się czas kompensacji, który wynosi około 10 minut. Później, jeśli sytuacja się utrzyma, proces się powtarza: CO₂ rośnie, a tlen spada. Najbardziej wrażliwe osoby mogą odczuwać ból głowy podczas tego procesu, ale ci, którzy są wysoko przystosowani, nawet tego nie zauważają... co nie znaczy, że ich komórki i narządy nie cierpią z tego powodu, w którym mechanizm, którego wciąż nie znamy, obniża poziom CO₂ we krwi poniżej 0 mmHg, podczas gdy tlen wzrasta do 130 mmHg. Stamtąd zaczyna się czas kompensacji, który wynosi około 10 minut. Później, jeśli sytuacja się utrzyma, proces się powtarza: CO₂ rośnie, a tlen spada.

-Czy osoba nie czuje, że jej poziom tlenu spada?

-Dorośli tego nie zauważa. Oczywiście efekty mogliśmy zobaczyć tylko wtedy, gdy wykonaliśmy pomiary z dwoma śpiewakami operowymi, którzy spędzili dwie godziny w masce. Jeden z nich śpiewa na bezdechu i jest bardziej przystosowany do niedotlenienia, a drugi nie. Sprawdziliśmy na nich, że gdy nosili maskę przez około 2 godziny, mechanizm kompensacyjny wykazywał oznaki wyczerpania i zaczęli odczuwać ból głowy, zawroty głowy i konieczność zdejmowania maski na chwilę. Piosenkarka na bezdechu, po teście, przez chwilę odczuwała niepokój fizyczny, aż w końcu doszła do siebie. Później powiedział

nam, że odczucie było podobne do tego, co czuł po porannej pracy z maską. Następnie potrzebujesz pół godziny odpoczynku, aby dojść do siebie.

-Jaka byłaby teoretyczna podstawa tego mechanizmu kompensacyjnego?

-Według dr Arturo Solisa, eksperta w dziedzinie okulistyki i neurologii, ludzie uzyskują wiele potrzebnej nam energii w procesie fotosyntezy podobnym do procesu fotosyntezy, chociaż w naszym przypadku to melanina, a nie chlorofil jest odpowiedzialna do pozyskiwania energii poprzez dysocjację cząsteczek wody, za pomocą naturalnego promieniowania elektromagnetycznego, na dwie cząsteczki wodoru. Ale w tym samym czasie uzyskuje się energię, tlen pozyskuje się w procesie, w którym interweniowałyby również anhydraza węglanowa, sprzyjając uzyskaniu glukozy. W każdym razie najbardziej rewolucyjną rzeczą jest to, że funkcja odwrotna może również wystąpić i ponownie połączyć wodór i tlen, aby ponownie utworzyć wodę, również uwalniając energię w tym procesie. Jest to cykl, który można powtarzać niezliczoną ilość razy.

-Jak długo może trwać ten proces kompensacyjny, biorąc pod uwagę, że są ludzie, którzy noszą maskę przez 8 godzin od miesięcy?

-Nie wiemy tego, ale zgony dzieci następowały, gdy maseczki były używane systematycznie i nieprzerwanie przez ponad rok przez kilka godzin dziennie, nawet uprawiając sport. Nie wiemy, czy mechanizm wytrzyma rok czy dwa. Zakładamy, że zależy to od stanu zdrowia każdego z nich lub od zatrucia na innych poziomach, ale kiedy się nie powiedzie, nie ostrzega: upadasz. Nie ma uczucia uduszenia. Najbardziej uderzającą rzeczą w chłopcu, który zginął w Barcelonie, było to, że upadł, nawet nie zdejmując maski. Nie prosił o pomoc, niczego nie zauważył, nikt niczego nie zidentyfikował. Chłopiec wyszedł ze szkoły i upadł w drzwiach. Sekcja zwłok wykazała, że była to hiperkapnia. We Włoszech przyjechali intubować dziewczynę, ale nie mogli jej odzyskać.

-Co się wtedy dzieje, gdy używamy maski przez kilka godzin?

- Wchodzimy w chroniczną niedotlenienie - co jest równoznaczne z niewydolnością oddechową typu I - do której organizm się przystosowuje, ale to nie znaczy, że na dłuższą metę nie ma konsekwencji. Na krótką metę, z wyjątkiem dramatycznego przypadku niektórych zgonów, uważam, że ogólnie sytuacja ludności uległa spowolnieniu. W badaniu przeprowadzonym w Niemczech z pilotami i lekarzami ujawniono, że kiedy używali masek, ich wydajność spadła i nikt nie był tego świadomy, ponieważ wszyscy byli w takich samych okolicznościach. Jest to spowolnienie fizyczne i intelektualne. W rzeczywistości grupa profesjonalistów z branży hotelarskiej, którą mierzyliśmy, również skarżyła się na ból mięśni spowodowany wzrostem kwasu mlekowego. Nalegam: wszystko to nie licząc wielu długofalowych skutków, jakie deficyt tlenu może mieć na zdrowie.

- A na dłuższą metę, jak to może mieć wpływ?

-Na poziomie intelektualnym jest to już widoczne w grupach, które żyją na wysokości. Wszystko, co jest aktywnością umysłową, obliczeniami matematycznymi, pracą z pamięcią, kojarzeniem pomysłów itp., kosztuje więcej pracy i rozwija się znacznie wolniej niż przy normalnym poziomie tlenu. **U osób starszych proces starzenia się przyspieszy i nasilą się objawy demencji. U dzieci rozumiemy, że wpłynie to na pamięć, zdolność obliczeniową i zdolność oceny.** Wszystko to zostało już sprawdzone zarówno w populacji ogólnej, jak i u pracowników, którzy wykonują swoją pracę w sytuacji niedotlenienia. A fizyczne skutki dla wszystkich układów narządów mogą być niezliczone: **ponowne wdychanie wirusów i bakterii, efekty neurofizjologiczne, hiperwentylacja, niedotlenienie mózgu, niedotlenienie serca, niedotlenienie krwi, hiperkapnia, rak, zaangażowanie układu odpornościowego, a nawet nagła śmierć.** Faktem jest, że w medycynie pracy skutki niedotlenienia są dobrze udokumentowane, **dlatego przepisy**

stanowią, że poziom tlenu w środowisku pracy poniżej 19% jest uważany za niezdrowy i nie powinien być w nim utrzymywany. **Otóż okazuje się, że z maskami mają nas godzinami z niższym poziomem tlenu, nawet poniżej 6%.**

- Czy wszystkie maski mają ten problem, czy jest taka, która nie powoduje niedotlenienia?

- Wszystkie maski chroniące przed wirusami są bezużyteczne. I wszystkie powodują subboxing. **W FFP2 i FFP3 może gromadzić się do 12 000 ppm CO₂, gdy normalną rzeczą w dobrze wentylowanym środowisku jest 300 ppm.** Aby zachować pozory, możemy użyć tych wykonanych z tkaniny bez filtra, ale jeśli naprawdę chcesz chronić ludność przed czymś w pomieszczeniach, będziesz musiał użyć systemów oczyszczania powietrza. Wyższa Rada Badań Naukowych (CSIC), studiował na Uniwersytecie w Alcalá de Henares udowadniając, że są super skuteczne w oczyszczaniu powietrza z wirusów, bakterii, grzybów i toksyn środowiskowych w mniej niż 15 minut. Są to systemy, które są również zatwierdzone dla populacji cierpiącej na zespół wielu chemikaliów i są niedrogie. Jeśli więc naprawdę chcesz chronić ludność, musisz promować ten rodzaj systemu do wewnątrz, a nie masek. Jeśli chcą nas przed czymś uchronić, to jest moje pytanie!

- A co sądzisz o skuteczności masek outdoorowych?

- Stężenie patogenu - kogokolwiek - jest pomijalne na zewnątrz. **Nie może być stężenia na tyle wysokiego, aby wywołać chorobę lub zatrucie, jeśli układ odpornościowy jest zdrowy.** A jeśli stężenie jest bardzo wysokie lub nasz układ odpornościowy nie jest dobrze, można zastosować oczyszczacz, który zwisając z szyi generuje pole jonów ujemnych wokół ust i nosa, zapewniając w ten sposób ochronę przed wirusami, bakteriami i grzybami. I są bardzo tanie.

- Jesteś ekspertem Medycyny Sportowej. Jak oceniasz decyzję o zmuszeniu dzieci do ćwiczeń z maską?

- Wydaje mi się to głupie. Mam bliźniaki i jest to dla nich zabronione. Dla mnie osobiście była to ciągła wojna. Do tej pory na szczęście są w innym ośrodku, w którym reżyser ma bardziej otwarty umysł i nie zmusza ich do noszenia, ale wcześniej była aberracja: maska na wszystko. **Ponieważ dzieci są narażone na napady padaczkowe, poprosiłam neurologa o sporządzenie obowiązkowego zgłoszenia do szkoły.** Dzieci pozostawały w domu przez miesiąc, do czasu zatwierdzenia środków, a inspektor zatwierdził środki wyrównawcze. Kiedy szli do klasy, siedzieli na końcu bez maski, ale z ekranami ochronnymi na biurkach. Wynik? Inne dzieci znęcały się nad nimi to samo stało się z nauczycielami. A wszystko ze strachu. Dzieci były odizolowane. Umieścili każdego w kącie patio obok drzewa, nie mogąc ze sobą rozmawiać i nie mogąc uprawiać sportu, ponieważ inni robili to z maską. Kiedy zmienili szkołę, problem został rozwiązany, ale nadal muszą nosić maskę do wejścia, aby uniknąć problemów z innymi rodzicami. Możesz więc sobie wyobrazić stres, z jakim żyją dzieci, które nie chcą lub nie mogą nosić maski. Musimy przestać zmuszać dzieci do uprawiania sportu. Nauczyciele i dyrekcja szkoły muszą mieć świadomość, że pewnego dnia niektórzy z nich mogą umrzeć, jeśli ich system odszkodowań zawiedzie, a wtedy nie będzie już odwrotu.

Kolejną ważną informacją, którą zobaczyliśmy podczas przeprowadzania tego badania, jest to, że nauczyciele woleli nie współpracować. Naprawdę wierzyli, że dzieci mogą je zarazić i że śmierć z powodu Covid-19 jest gorsza niż śmierć z powodu niedotlenienia. Strach ludności jest bardzo duży i jedynym sposobem na zmianę sytuacji jest wyjaśnienie, że istnieją inne skuteczne systemy ochrony udowodnione naukowo i że maski nie tylko ich nie chronią, ale mogą spowodować poważne szkody dla ich zdrowia; łącznie ze śmiercią.

- Kolejna grupa, która jest szczególnie dotknięta, to kobiety w ciąży, które są

zmuszane do porodu w masce

- **Kobiety w ciąży i osoby, które właśnie przeszły zawał serca i wymagają większej podaży tlenu. Dodatkowo maski mogą wpływać na dotlenienie płodu poprzez redukcję tlenu matki.** Podobnie jak w przypadku porażenia twarzy, nie jest wykrywany, dopóki dzieci nie osiągną czwartego miesiąca życia. I dopóki ci, którzy się teraz rodzą, nie ukończą roku, nie będziemy wiedzieć, czy cierpieli na jakieś upośledzenie funkcji poznawczych z powodu niedoboru tlenu. **Są już neurologi, którzy ostrzegają, że uszkodzenie może być nieodwracalne.**

- Czy zamierzasz opublikować swoją pracę w czasopiśmie naukowym?

- Początkowo rozważaliśmy zrobienie tego zgodnie ze wszystkimi protokołami, ale widzieliśmy, że proces zajmie dużo czasu i po ostatniej znanej sekcji zwłok zdecydowaliśmy, że trzeba to ogłosić jak najszybciej. Dlatego zdecydowaliśmy się upublicznić to za pośrednictwem Twojego magazynu. Jeśli musisz wykonać drugą pracę spełniającą wszystkie wymagania, zrobimy to tak, aby była bardziej ważna. Chodzi o to, że praca ta może zostać wykorzystana w postępowaniach karnych, takich jak to, które niemiecki prawnik **Reiner Fuellmich** chce wszcząć przeciwko WHO i wysokim niemieckim urzędnikom. Ponieważ wiemy, że konsekwencje stosowania masek, że powodują hipoksję i hiperkapanię, wiedzieli.

PRACA KOŃCOWA

Kończąc stwierdzamy, że hiszpańska praca, mimo że jest znacząca ze względu na swoją metodologię, nie jest jedyną, która w ostatnich miesiącach potępiła zagrożenie związane z maskami. W styczniu ubiegłego roku pojawiła się w Medical Hypotheses praca koordynowana przez **Barucha Vainshelboima** zatytułowana **Facemasks in the COVID-19 era: A health hypoteis, zgodnie z którą „dane sugerują, że zarówno medyczne, jak i niemedyczne maski na twarz są nieskuteczne w zapobieganiu przenoszeniu chorób wirusowych i zakaźnych, takich jak SARS-CoV-2 . Zapewnia również, że jego stosowanie ma ważne skutki fizjologiczne i psychologiczne.**

A 20 kwietnia grupa ośmiu niemieckich badaczy z Wydziału Psychologii Uniwersytetu Nauk Stosowanych FOM w Siegen (Niemcy) pod kierownictwem **Olivera Hirscha** opublikowała w International Journal of Environmental Research and Public Health metaanalizę badań. już opublikowane na temat konsekwencji stosowania masek. Jej tytuł nosi tytuł ***Czy maska, która zakrywa usta i nos, jest wolna od niepożądanych skutków ubocznych w codziennym użytkowaniu i jest wolna od potencjalnych zagrożeń?*** (Czy maska zakrywająca usta i nos jest wolna od niepożądanych skutków ubocznych w codziennym użytkowaniu i wolna od potencjalnych zagrożeń?) I można ją znaleźć na stronie <https://www.mdpi.com/1660-4601/18/8/4344/htm> .

Studium analizuje dane 44 prac i oceny kolejnych 65, a jego wnioski są druzgocące. Zarówno osoby zdrowe, jak i chore, noszące maskę przez długi czas, mogą doświadczyć tzw. **Zespołu wyczerpania wywołanego maską. oprócz zwiększonego oporu oddechowego, podwyższony poziom dwutlenku węgla we krwi, obniżone nasycenie krwi tlenem, przyspieszenie akcji serca, podwyższone ciśnienie krwi, obniżona wydolność krążeniowo-oddechowa, przyspieszenie oddechu, duszność i duszność, ból głowy, zawroty koncentracja, zmniejszona zdolność myślenia, senność, zmniejszone odczuwanie empatii, problemy ze swędzeniem skóry, trądzik, zmiany skórne i podrażnienie, zmęczenie i wyczerpanie. Co więcej, mówią, że w dłuższej perspektywie może to doprowadzić do wzrostu ciśnienia krwi, miażdżycy, chorób wieńcowych i neurologicznych, immunosupresji i zespołu metabolicznego.**

Antonio Muro